

WSPÓŁCZYNNIK CZTERY

Od kilku lat w rajdach samochodowych zaliczanych do mistrzostw Europy nastąpił podział na łatwe i trudniejsze. Każdy z nich obok nazwy ma cyfrę od 1 do 4. Im wyższa, tym trudniejsza impreza i więcej punktów otrzymuje zawodnik za zwycięstwo i dalsze miejsca.

Rozpoczynający się 8 lipca we Wrocławiu 37 Rajd Polski ma, tak jak w latach poprzednich, współczynnik najwyższy „4”. Takich rajdów oprócz Polskiego są jeszcze zaledwie trzy: San Martino di Castrozza (1-3. IX.), Rajd Francuski (15-24. IX.) i Rajd Hiszpański (21-23. X.). Współczynnik „4” oznacza, że punkty uzyskane przez kierowcę (za zwycięstwo 20 pkt.) mnożone są przez cztery (przy rajdzie o współczynniku „2” przez dwa itd.). Z reguły więc rajdy lepiej opłacalne punktowo cieszą się większym powodzeniem u kierowców.

O obsadzie tegorocznego Rajdu Polski napisano już

wiele. Że świetna, że zgłosili się najlepsi kierowcy europejscy z obrońcą tytułu mistrza Europy Bernardem Darnische, wicemistrzem Sanso Zaninim. Ze wystartuje Sandrio Zunari, Bjoern Waldegaard i paru innych asów kierownicy. To samo zapowiadano i rok, dwa i więcej lat temu, a w rzeczywistości obsada okazała się bynajmniej nie świetna.

Czy tak samo będzie i tym razem? Tego w tej chwili nikt nie jest w stanie przewidzieć. Od wielu dni na trasach rajdów mkną samochody, ktoś podobno widział w Kotlinie Kłodzkiej Waldegarda, ktoś Darnische i innych. Póki jednak zawodnik nie zjawi się na

badanie techniczne i nie odbierze karty drogowej, nigdy nie ma pewności czy wystartuje. Choćby wcześniej był zgłoszony i potwierdzony. Dlatego nie chcemy nikogo zapowiadać, aby nie robić licznym sympatykom automobilizmu apetytów.

Jedno jest pewne. Z bardziej znanych przebywa na treningu Sanso Zanini i cała ekipa hiszpańskiego Seata. Nie licząc kierowców polskich i krajów socjalistycznych, dla których Rajd Polski jest jedną z eliminacji Pucharu Pokoju i Przyjaźni. Po dłuższej przerwie wystawiają mają u nas kierowcy czechosłowaccy na — oczywiście — najnowszych Skodach 130 RS, tych samych które tak świetnie spisywały się — w przeciwieństwie do Polskich Fiatów — w Rajdzie Monte Carlo. Czechosłowacy w Pucharze Pokoju są oczywiście faworytami.

We Wrocławiu stawi się cała polska czołówka kierowców z ekipą FSO i jeżdzącymi w zespole „Marlboro” załogami Landsberg — Muszyński, Krupa — Mystkowski. Obie od tygodnia intensywnie trenują. Po dobrym występie w rajdzie „Złote Piaski” mają kolejną okazję do poprawy swoich lokat w mistrzostwach Europy.

Trasa 37 Rajdu Polski wynosi 1527 km, w tym 513 km to odcinki specjalne, których będzie 53 (znacznie więcej niż w poprzednich latach). Widowskowo najciekawiej zapowiada się próba szybkości, czyli wyścig okrężny wokół góry Sobótki. Zresztą, zawsze na Rajdzie Polski dzieją się rzeczy interesujące. Obojętnie kto startuje.



Jerzy Landsberg i Marek Muszyński na Renault 5 TS.

Fot. CAP

ANDRZEJ MARTYŃKIN